

Katarzyna Kozłowska

D. H. Lawrence (1885 – 1930) – nierozważny i romantyczny.

I

Jedne z najbardziej wzruszających spośród myśli modernizmu pochodziły z wiktoriańskiej Anglii. Powstawały one pod piórem Davida Herberta Lawrence’a, który jako biseksualny mężczyzna opisywał w nich spontaniczną miłość zmysłową widzianą oczami kobiety.

D.H. Lawrence jest bezsprzecznie symbolem dostępu do erotyki pisanej, ale jeszcze silnie cenzurowanej. T.S. Eliot powiedział kiedyś, że ludzie nie są w stanie stawić czoła nadmiarowi rzeczywistości, ale wielcy pisarze i inni artyści robią to w stopniu większym niż przeciętny śmiertelnik. Zatem D.H. Lawrence może się nam jawić jako uczuciowy rewolucjonista, ożywczy prąd wpływający na przemiany społeczno-kulturowe. Tym bardziej, iż ówczesni piewcy moralności zarzucali autorowi prowokację i szerzenie pornografii.

Alternatywne spojrzenie na kobiecość zyskało dzięki Lawrence’owi głos, który zabrzmiał – jak już wspomniałam – niezwykle skandalicznie. Zarzut ten pojawia się w historii z zadziwiającą regularnością, skierowany jest *de facto* przeciwko każdej próbie stworzenia nowej mapy wrażliwości, odkrycia niezbadanych lądów i mentalnych samotnych wysp.

Ten niezbadany ląd, nowe dzieło to *Synowie i kochankowie* (data pierwszego wydania: 1913 r.). Powieść ta powstała na bazie motywów autobiograficznych, zaś zarysowane problemy natury moralnej są przykładem wysoce intelektualnej refleksji. D.H. Lawrence wychował się поблизу Nottingham w znanym ówczesnie ośrodku górniczym. Tymczasem opowieść toczy się w fikcyjnym Bestwood, także będącym ośrodkiem górniczym, gdzie zamieszkuje rodzina Morełów. Gertruda Morel została przedstawiona z niezwykłą dokładnością charakterologiczną, daleką od niewyraźnego szkicu. Kobieta trawiona rozpaczą, traktuje męża – górnika – jak kogoś, kto odszedł za daleko i zbłądził. Oddalenie się od niego spowodowało, iż jej życie stało się bardziej znośne¹. Ukazane relacje emocjonalne na łonie robotniczej rodziny Morełów reprezentują kalejdoskop problemów związanych z życiem małżeńskim oraz wychowywaniem czwórki dzieci, gdzie silny akcent stawia się na uwypuklenie stosunków między synem a matką oraz synem i substytut matki (w postaci wiecznie niespełnionej miłości syna).

¹ „(...) Ów akt męskiej brutalności jak ostrze włóczni ugodził w jej miłość do Morela. Dotąd, walcząc z nim zaciekle, martwiła się i niepokoiła o niego jak kogoś, kto odszedł daleko i zbłądził. Teraz przestała dbać o jego uczucie i stał się dla niej zupełnie obcy. Uczyniło to jej życie znacznie znośniejszym” Lawrence, D.H. 1987. *Synowie i kochankowie*, s. 21. Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa



Po śmierci ukochanego (pierworodnego) syna Williama, rolę zmarłego przejmuje w rodzinie Pawełek, którego losy na przestrzeni życia, a w szczególności pożycie z kobietami są nakreślone z niezwykłą wyrazistością. To w myślach i dialogach Pawła Morela jest to, co w istocie chce nam przekazać D.H. Lawrence. Matka Pawła jako katalizator, jako ideał, a zarazem mit kobiecości uruchamia machinerię niezwykłych porównań, miraży i wręcz mistycznych metamorfoz. Wszystko, co wiąże się z pojęciem ogromnego przywiązania syna do matki, jest gliną, która wytwarza jego młodością, jak i późniejszą, realizację pojęcia miłości. W *Synach i kochankach* otrzymujemy nieprzerwany monolog wewnętrzny, poligamiczne „trójkąty” i wiecznie powracający topos matki.

Wszystko na zasadzie czystego, niezmaconego dźwięku, niczym autentyczny pejzaż uczuciowy rodem z refleksji filozoficznej Jana Jakuba Rousseau. Tym bardziej, że Rousseau, zwany „wolnościowcem”, dał się poznać jako niestrudzony tropiciel i apologeta praw naturalnych, jako demaskator więzów i ograniczeń związanych z rozwojem cywilizacji².

Celem pisarza jest wyrażenie zamętu miłosnego i pragnień istoty ludzkiej: „Cała dusza należała do niego, czemu nie brał tego, co jest jego własnością? Tak długo znosiła okrucieństwo oddawania mu się, chociaż jej nie dostrzegał. Teraz znów trzymał ją w napięciu. Było to zbyt ciężkie. [...] A więc nie będzie go miała. Może go jednak przynajmniej pocieszyć. Pieszczotliwie rozgarniała palcami jego włosy. Doznawała przy tym gorzkiej słodczy poświęcenia. On zaś czuł rozpacz i poczucie nowej porażki”³. I jeszcze: „Trudno... będzie czekała i zobaczy, do czego to doprowadzi. Kiedy już nareszcie będzie miał tego dość, podda się i wróci do niej”⁴.

Niewielu jest pisarzy, którzy potrafią przy opisie czysto socjologicznym w oparciu o typologię rodziny robotniczej dodatkowo zarysować autentyczne, wielopłaszczyznowe studium poświęcenia się kobiet w imię miłości. Który z nich nie zginął w metafizycznym labiryncie analiz? Jak oddać kobiecie odczucia, jednocześnie nie będąc nią? Czy to możliwe w dobie epoki przemysłowej, w wiktoriańskiej Anglii?

Przychodzą na myśl nazwiska takie jak Dostojewski, Flaubert, Balzac, gdy czytając stajemy się odbiorcami silnych emocji, porywów instynktu i impulsów, jakie rozgrywane są między płciami, jednak to Lawrence jeden z pierwszych opisywał miłość fizyczną bez pruderii. Dokonał swoistego *freedom of speech*, przy użyciu dość sporej palety dostępnych środków wyrazu. Przywiązał wagę do pełnego doświadczenia emocji po obu stronach biologicznej barykady, do tego z zachowaniem polotu, estetyki i spontaniczności. Jako pisarz był zdobywającym, a zarazem poddanym uczuciom, walczył, ale też zarysowywał teren, zaś za punkt wyjścia obrał postulat niemożliwości.

² M. Uliński., *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Wydawnictwo Ureus, Kraków 2001, s.110.

³ D.H. Lawrence, . *Synowie i kochankowie*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1987, s. 448.

⁴ Tamże.



Mowa o najstynniejszej powieści D.H. Lawrence'a: *Kochanek Lady Chatterley* (1928). Konstancja Chatterley zamieszkiwała wraz z mężem okolice Wragby, gdzie otworzono nowe kopalnie. Młoda urodziwa kobieta, która żyjąc u boku męża – kalekiego właściciela dworku idealnie ilustruje jeden z aforyzmów Lawrence'a: „Kobieta niezadowolona potrzebuje luksusów, ale kobieta, która kocha mężczyznę, może spać na gołych deskach”⁵. W jej świat wkracza młody gajowy Olivier Parkin, opiekujący się posiadłością wiejską Państwa Chatterley. Ich romans jest literackim kamieniem milowym w postrzeganiu kobiecej seksualności. Ten romans nie tylko nie odpowiada wymogom psychiki ówczesnego angielskiego społeczeństwa⁶, ale idzie krok dalej. Mianowicie urzeczywistnia pewną nową jakość uczuć, którą nazwałabym za Friedą Lawrence spontaniczną czułością jednego mężczyzny (Parkina) nad konwencjonalne traktowanie miłości przez drugiego (Clifforda)⁷. Bowiem Clifford w głębszym duchowym sensie był uczuć pozbawiony. Służyły mu jak ubranie, dla osłonięcia prawdziwych intencji⁸. Jak dziwnie brzmią francuskie frazy Racine'a, którego czytał Clifford Chatterley krótko po chwili, kiedy zdarzył się pierwszy akt seksualny między żoną (Konstancją) a opiekunem posesji (Parkinem). „Ani przez sekundę nie słyszała naprawdę tego, co czytał. [...] nadal przebywała w świętym lesie zmysłów, pogrążona w czystym zespoleniu z tym drugim mężczyzną, które było tak subtelne i inspirujące, jak natchnienie płynące od bogów”⁹.

Równoległe poruszając wątek życia osobistego Lawrence'a, wiemy, że był on Anglikiem, jednak nie angielskim dżentelmenem. Obdarzony szerokim humanistycznym oglądem, przepięknie opisany przez Anais Nin w eseju *D. H. Lawrence: An Unprofessional Study* (1932), który do dziś uznawany jest za najlepszy, jaki dotychczas powstał o twórczości Lawrence'a¹⁰. David Herbert Lawrence jako jeden z niewielu traktował kobiety z wielką estymą tak jak tutaj: „Ujrzał w niej ostatnią nadzieję. Jest lepsza i silniejsza od niego. Powierzy się jej.”¹¹

II

Wielokrotnie zastanawiano się na temat jego dorobku literackiego w rozumieniu feministycznym. Wielokrotnie też próbowano go zasufladkować jako oswobodziciela kobiet z

⁵ http://pl.wikiquote.org/wiki/David_Herbert_Lawrence

⁶ Parafraza do słów przedmowy *Kochanka Lady Chatterley* autorstwa Friedy Lawrence:, , D. H. Lawrence, . *Kochanek Lady Chatterley*, Studencka Oficyna Wydawnicza ZSP, Warszawa 1987, s. 6

⁷ Tamże, s. 6.

⁸ D. H. Lawrence, . *Kochanek Lady Chatterley*, Studencka Oficyna Wydawnicza ZSP, Warszawa 1987, s. 159

⁹ Tamże, s. 49.

¹⁰ Anais Nin dzięki tej publikacji zdjęta z niego czar bycia prowokatorem i obscenicznym pisarzem – „A title the manuscript of *D.H Lawrence: An Unprofessional Study* intended to reflect the fact that Nin was no academic. This was a courageous act, perhaps a bit impulsive, for a young woman to write a book about one of the most controversial authors of the time. The finished book contained a deep understanding of Lawrence's work, and it also revealed Nin's own thinking about writing, the sensuality and psychology of it” [w:] <http://anaisninblog.skybluepress.com/2011/02/anais-nin%E2%80%99s-dh-lawrence-an-unprofessional-study-on-kindle/>

¹¹ Lawrence, D.H. 1987. *Synowie i kochankowie*, s. 443. Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa



zardzewiałej ramy patriarchy i uległości wobec mężów. Jednak nie to jest istotne w jego twórczości. Przede wszystkim zwraca on uwagę na autentyczność przeżyć psychiczno-sensualno-seksualnych i ich rezonans oraz jak to pięknie opisała Anais Nin: „He found that the body had its own dreams, and that by listening attentively to these dreams, by surrendering to them, the genie can be evoked and made apparent and potent”¹².

Zatem łapiąc w pół słowa rozważania Anais Nin o D.H. Lawrence, żyjemy bardziej intensywnie, zaś serce niech będzie tarczą, które mówi do nas prostym językiem. „I nagle znów przywarła do niego całą sobą, w ostatnim przyptywie wdzięczności, który jak potężna fala porwał ją i uniósł ku sobie”¹³.

¹² <http://anaisninblog.skybluepress.com/2011/02/anais-nin%E2%80%99s-dh-lawrence-an-unprofessional-study-on-kindle/>

¹³ Lawrence, D. H. 1987. Kochanek Lady Chatterley, s. 47, Studencka Oficyna Wydawnicza ZSP, Warszawa

